

JOANNA KSIĄŻEK

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK, Toruń

## CUD PRZETRWANIA – ETNOGRAFICZNE STUDIUM TRADYCJI ŚWIĘCENIA ZWIERZĄT I KULTU ŚW. ROCHA W MIKSTACIE

Rozpowszechnione niegdyś w wielu regionach Polski zbiorowe święcenie zwierząt zabezpieczające je przed chorobami, a zwłaszcza trapiącymi bydło i ludzi zarazami (por. Bystroń 1976, s. 68), zanikało stopniowo, lecz nieuchronnie wraz z ustawianiem kolejnych fal epidemii, zaawansowaniem medycyny, rozpowszechnieniem edukacji i zmianami światopoglądowymi. W latach 60. XX wieku Jacek Olędzki opisywał święcenie zwierząt w kurpiowskim Kadzidle jako praktykowany jeszcze, lecz słabnący już fenomen natury etnograficznej (Olędzki 1962, s. 92–97). Ponad pół wieku później, w 2022 roku, lokalny serwis informacyjny donosił o pierwszej po latach nieśmiałej próbie wskrzeszenia – wysiłkiem parafii, gminy i instytucji kulturalnych – zwyczaju niepraktykowanego w Kadzidle od lat<sup>1</sup>. Próby przywrócenia starej tradycji do życia po dłuższym okresie niebytu wymagały zastosowania nadzwyczajnych środków – dlatego, aby zachęcić społeczność do udziału, gmina i parafia wraz z Kurpiowskim Bractwem Bartnym oraz Centrum Kultury Kurpiowskiej ogłosiły konkurs z nagrodami finansowymi na najpiękniej przystrojone zwierzę. Ze zdjęć prasowych z uroczystości spogląda więc na nas dość wystraszone cielę w kapeluszu kowbojskim i z kraciastą bandanką na szyi<sup>2</sup>.

Dla odmiany, w Mikstacie – miasteczku w południowej Wielkopolsce – odpust ku czci św. Rocha wraz z błogosławieństwem zwierząt kultywowany jest nieprzerwanie od kilkuset lat, a w 2015 roku jako kompleks obrzędowy trafił na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego<sup>3</sup>.

Dlaczego święcenie zwierząt w Mikstacie nie podzieliło losu tradycji w Kadzidle i w wielu innych miejscowościach, w których zanikło zupełnie? Próba odpowiedzi na to pytanie stanowi główny cel tego artykułu.

<sup>1</sup> Piotr Ossowski, „Święcenie zwierząt na św. Rocha w Kadzidle”, 17.08.2022, <https://ostroleka.naszemiasto.pl/swiecenie-zwierzat-na-sw-rocha-w-kadzidle-16082022-zdjecia/ar/c1-8953943>.

<sup>2</sup> Ibidem, <https://ostroleka.naszemiasto.pl/swiecenie-zwierzat-na-sw-rocha-w-kadzidle-16-08-2022/ga/c1-8953943/zd/74405689> (dostęp: 14.06.2023).

<sup>3</sup> <https://niematerialne.nid.pl/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego/> (dostęp: 17.01.2023).

Przyjechałam do Mikstatu w sierpniu 2022 roku jako etnolożka zainteresowana obecnością zwierząt we współczesnej obrzędowości. Podczas pobytu badawczego uczestniczyłam we wszystkich wydarzeniach religijnych i kulturalnych zorganizowanych wokół tegorocznych obchodów mikstackiego święta w okresie między 13 a 19 sierpnia z kulminacyjnym etapem odpustu i święcenia. Oprócz obserwacji prowadzonych w przestrzeni miasta oraz w miejscach (i na trasach) uroczystości, istotnym punktem badawczym były rozmowy z mieszkańcami miasta i okolicznych wsi, a także słuchanie i rejestrowanie treści mszy i nabożeństw oraz gromadzenie materiału fotograficznego. Wśród moich rozmówców byli zarówno zwykli mieszkańcy i uczestnicy uroczystości, jak i osoby związane z corocznym świętem od strony religijnej, administracyjnej, kulturowo-promocyjnej, organizacyjnej czy usługowej – z racji pełnionej funkcji czy zajęcia. Zapisane i zarejestrowane treści i obrazy, wzbogacone o zróżnicowane materiały źródłowe, zostały poddane jakościowej analizie i posłużyły do wyłonienia kategorii pozwalających określić dawne (tradycyjne) i współczesne (powstające spontanicznie bądź kreowane intencjonalnie) elementy oraz okoliczności sprzyjające przetrwaniu i kontynuowaniu obrzędu.



Fot. 1. Kadr ze święcenia zwierząt, Mikstat, 16.08.2022, autor Joanna Książek.

### ŚWIĘTY ROCH I ZWIERZĘTA

Podczas święcenia zwierząt w Mikstacie drogą przed kościołem św. Rocha jadą wierzchowce, wozy konne, ciągniki i samochody z przyczepami, na których

stoją większe zwierzęta lub klatki z drobiem, królikami i gołębiami. Prowadzone są niezliczone psy, niesione w kontenerach koty i zwierzęta egzotyczne. Ksiądz znajdujący się na podwyższeniu wraz z innymi duchownymi wypowiada słowa błogosławieństwa oraz kropi wodą po kolei wszystkich uczestników zwierzęcego pochodzenia wraz z ich opiekunami. Wzdłuż trasy pochodzenia stoi gęsty tłum przyglądających się.

Święcenie zwierząt jest trwale związane z odpustem ku czci św. Rocha i stanowi jego najbardziej spektakularny etap. Obydwa elementy kompleksu obrzędowego łączy postać świętego, który jest patronem zarówno chroniącym od zarazy, jak i zwierząt. Pierwszy wymiar patronatu bazuje na biograficznym wątku Rocha jako lekarza zadżumionych i ma swój wymiar lokalny. Zgodnie z miejscową legendą w czasie epidemii dżumy<sup>4</sup> św. Roch ukazał się chłopu z Mikstatu na cmentarnym wzgórzu i ocalił od niej jego chorą żonę i całe miasto (por. Januszkiewicz 1971, s. 178; Żurawski 1982, s. 45–46). Po tym wydarzeniu jako wotum dziękczynne dla św. Rocha wzniesiono kościół, w którym dziś mieści się sanktuarium. Drugi rodzaj patronatu uzasadnia zaś hagiograficzna legenda, zgodnie z którą zarażonemu dżumą i przebywającemu w leśnej pustelni Rochowi pożywienie przynosił w pysku pies<sup>5</sup>. Motyw ten uwieczniony jest w bodaj najpopularniejszym modelu ikonograficznym świętego, w którym towarzyszy mu właśnie to zwierzę.

#### OGIEŃ I WODA

Zwyczaj święcenia bydła znany był m.in. w Wielkopolsce południowej, na ziemi wieluńskiej, na Mazowszu, aż po Podlasie, a więc w pasie Polski centralnej. Z tym że – jak pisze Teresa Karwicka (powołując się na publikacje Bolesława Januszkiewicza i Adama Chętnika) – na Kurpiach i w Skępem palono ogień, a w Wielkopolsce bydło skrapiano wodą (Karwicka 1979, s. 59–60). Być może już w tym rozróżnieniu należy szukać jednej z przesłanek przemawiających za przetrwaniem zwyczaju w czasie.

Okadzanie zwierząt (i ludzi) dymem z ogniska było rozpowszechnionym w dawnej Polsce zwyczajem o korzeniach przedchrześcijańskich (Bystroń 1976, s. 68; Moszyński 1967, s. 205; Tomicki 1981, s. 64–65). Nie wiadomo dziś, czy w Mikstacie święcona woda zastąpiła pierwotny dym, czy może już od czasów najdawniejszych wykorzystywano tylko jej oczyszczającą moc, a kapłana słowiańskiego z czasem zastąpił duchowny katolicki<sup>6</sup>. Domyślać się jednak można, że w czasach chrześcijaństwa

<sup>4</sup> Chodzić może o ogólnopolską pandemię dżumy w latach 1701–1711 – por. kalendarium epidemii według Barbary Faron (2021, s. 350). Co ciekawe, Jerzy Splitt zarząca z początku XVIII wieku, która miała przynieść mieszkańcom Mikstatu wielkie szkody, nazywa „epidemią zwierząt” (2016, s. 98).

<sup>5</sup> Wątek ten zawierają najstarsze opracowane przez bollandystów hagiografie św. Rocha – zob. m.in. Francesco Diedo, *Vita Sancti Rochi*, 1479, czy Domenico da Vicenza, *Istoria di San Rocho*, 1478/1480, zob. <https://www.sanroccodimontpellier.it/2024/08/17/agiografie/>.

<sup>6</sup> Januszkiewicz sugeruje, że w Mikstacie mamy do czynienia z przetworzonym zwyczajem przepędzania bydła przez dym lub ognisko (1971, s. 178), natomiast w znanych źródłach element okadzania nie występuje; nie przytacza ich także Kolberg w swoim opisie regionu (1982, s. 135).

łatwiej było zachować zwyczaj z użyciem „chrześcijańskiej” wody niż kojarzonych z praktykami pogańskimi ognia i dymu.

W latach oddziaływania ideologii komunistycznej w Polsce praktykowanie dawnych ludowych obrzędów, zwłaszcza zawierających archaiczne elementy magiczne, poddawano krytyce. Były one postrzegane jako kurczowe trzymanie się tradycji bez względu na postępy wiedzy i techniki, wiara zaś w czary i – jak przyjęło się je określać – zabobony miała świadczyć o zacofaniu ludności je praktykującej. I tak na przykład w roku 1960 w „Trybunie Mazowieckiej”, w dość prześmiewczym artykule na temat rytuału święcenia bydła po uprzednim przepędzeniu go przez ognisko we wsi Borowe w powiecie grójeckim (dawne Kieleckie), dziennikarz zastanawia się nad przyczynami trwania „zabobonu” w „nowoczesnym państwie przemysłowo-rolniczym”. Kolejno eliminuje – zacofanie, nudę i brak rozrywek. Ostatecznie, oprócz tradycji i głupoty winni mają być księża, którzy podtrzymują tę „głupią i szkodliwą tradycję” oraz sami biorą udział w pogańskich „czarach-marach” (Saniogórski 1960, s. 1, 3). O stosowanym przez władze lokalne zakazie palenia ogni i święcenia zwierząt w dniu św. Rocha pisze Karwicka – w Skępem na ziemi dobrzyńskiej wprowadzono go w pierwszych latach po II wojnie światowej (1979, s. 59).

Stosunek duchownych do starych ludowych zwyczajów był zróżnicowany, co często przekładało się na ich przetrwanie bądź zapomnienie. Część z nich wkładała wysiłek w ich podtrzymywanie i praktykowanie jako elementu towarzyszącego obrzędowości chrześcijańskiej. Należał do nich zapewne kadzidlański proboszcz, który nie tylko dbał o kontynuowanie tradycji, ale też wzbogacił uroczystość o podpatrzony w sąsiedniej miejscowości rytuał symbolicznej ofiary proszalnej w postaci woskowych figurek zwierząt (Olędzki 1962, por. też Olędzki 1960), a także wspomniany przez Januskiewicza ówczesny proboszcz Mikstatu, który „starannie zabiegał”, by gospodarze co roku przyprowadzali zwierzęta do święcenia (Januskiewicz 1971, s. 175). Część duchownych cechował zaś krytycyzm wobec wszelkich „zbyt ludowych” form kultu, o czym świadczą zanotowane przez Olędzkiego postawy niektórych księży i proboszczów kurpiowskich wobec ofiar proszalnych – starali się oni o zlikwidowanie przez kurię biskupią symbolicznej ceremonii jako pozostałości pogańskich (Olędzki 1962, s. 94).

Nawiązując do zasygnalizowanego wyżej podziału na święcenia, którym towarzyszyły dodatkowe elementy o wyraźnej proveniencji przedchrześcijańskiej, oraz święcenia pozbawione tych elementów (czynione za pomocą wody), należy przypuszczać, że powojennej krytyce i zakazom, zarówno ze strony władz, jak i części duchowieństwa, podlegały w pierwszej kolejności te pierwsze, podczas gdy drugie łatwiej było kultywować, a księżom nawoływać do ich praktykowania.

#### INTEGRACJA W LETNIAJĄ KANIKULĘ

Na wyjątkowość dnia wspomnienia św. Rocha odbywającego się w Mikstacie co roku 16 sierpnia wskazuje obecność elementów kojarzonych z największymi

uroczystościami kościelnymi – okna przystrajane są podobiznami świętego i kwiatami w sposób typowy dla procesji Bożego Ciała, a flagi kościelne i miejskie umieszczone są na ulicach i w punktach wjazdowych do miasta. W ramach przygotowań do święta pieł się park parafialny, grabi i oporządza ścieżki, mieszkańcy sprzątają swoje obejścia. Rozmach i wieloetapowość uroczystości kontrastują z poprzedzającym ją dniem Matki Boskiej Zielnej, podczas którego na mszach święci się zaledwie kilka symbolicznych bukietów.

Święto zyskało funkcję cezury stosowanej zwłaszcza w okresie letnim. Ludzie „mierzą czas świętym Rochem” – „mówimy po Rochu, przed Rochem” – opowiada jedna z mikstaczanek. Odpust to czas wakacji, ale też zwiastun ich zbliżającego się końca, stąd np. nauczycielce z sąsiedniego Komorowa kojarzą się on z nużącym obowiązkiem uczestnictwa w radzie pedagogicznej poprzedzającej nowy rok szkolny.

Zjazdy rodzinne i towarzyskie to jeden z najistotniejszych aspektów Rochowego święta, przyczyniających się znacznie do trwania tradycji. Wiele osób przybywa w rodzinne strony z daleka. Starszy mężczyzna spotkany na cmentarzu wyznaje, że na odpust przyjeżdża właśnie po to, by zobaczyć dawnych znajomych i sąsiadów – „takich ludzi jak ja, którzy mieszkają już gdzie indziej”. Odwiedzinom sprzyja wybitnie czas letnich urlopów, choć z drugiej strony, długi weekend (łącznie z 15 sierpnia) 2022 roku wielu miejscowych wykorzystało na wyjazd wakacyjny, o czym świadczyła ich aktywność w mediach społecznościowych.

Zorganizowane spotkania odbywają się zazwyczaj w domach, lecz te spontaniczne mają miejsce także w przestrzeni parkowego cmentarza okalającego kościół. I to nie tylko dlatego, że jest to miejsce głównych uroczystości odpustowych. Poprzedzające je kilkudniowe sprzątanie i dekorowanie grobów zdecydowanie sprzyja odnawianiu kontaktów. Jeden z moich rozmówców nazwał przestrzeń cmentarza „parkiem, na którym spotkania są ważniejsze niż co innego”. A skoro cmentarz, to są to również spotkania z bliskimi zmarłymi – podczas nabożeństw część osób zgromadzona jest wokół ołtarza polowego, lecz większość osób stoi lub siedzi na ławeczkach właśnie przy grobie rodzinnym.

Trudno nie ulec urokowi cmentarza w dzień św. Rocha – letnia aura, morze kwiatów, urzekające kolory, światła i zapachy, starzy znajomi. Wszystko to sprawia, że sierpniowy odpust nazywany bywa w Mikstacie „drugim Wszystkich Świętych”<sup>7</sup>. Podobnie jak 1 listopada w całej Polsce, sierpniowy, kwietny festiwal na mikstackim cmentarzu ma swój wymiar ekonomiczny – wyczekują go zwłaszcza obydwie mikstackie kwaciarnie, które przeżywają wówczas obłężenie, sprzedając tysiące zamówionych lilii, begonii, lecz przede wszystkim gladioli, za sprawą których wśród przedstawicieli branży kwaciarskiej przyjęła się nazwa „święto mieczyka”.

<sup>7</sup> W podobnej wersji, jako „drugie święto zmarłych”, zob. także Żurawski (1982, s. 49).

## IMIĘ

Względna popularność imienia Roch wśród mieszkańców Mikstatu, tak kiedyś, jak dziś, zauważalna jest w wielu miejscach. Imię to widnieje na licznych cmentarnych nagrobkach<sup>8</sup>, przewija się też w źródłach historycznych, np. w Księdze Miejskiej z 1791 roku zawierającej spis mieszkańców i opracowaniach na temat Mikstatu (zob. Ruszczyński 1919; Splitt 2016; Zieliński 2010). Odnajduję je także w księdze z datami wspomnień zmarłych, wystawionej w przedsionku kościoła parafialnego św. Trójcy, oraz na widniejącej na tablicy ogłoszeń gminnych liście osób, którym udzielono wsparcia finansowego. W formie imienia pierwszego lub drugiego jest tam kilkunastu Rochów na prawie 490 nazwisk. Imię to noszą również przedstawiciele młodego i najmłodszego pokolenia. Wśród motywacji nadawania imienia pojawia się sugestia ochrony, jaką ma zagwarantować święty patron, kiedy indziej wymieniane są walory estetyczne. Imię Roch jest rzadkie w skali kraju i uchodzi za archaiczne, czemu zawdzięcza swoją oryginalność i atrakcyjność. W pobliskim Grabowie imię Roch nadano chłopcu mimo sprzeciwu rodziny, ponieważ bardzo podobało się jego matce. Początkowe niezadowolenie rodziny z czasem jednak przerodziło się w dumę, a w osiemnastym roku życia chłopca jego matka uświadomiła sobie, że syn nigdy nie był na odpuście ku czci swojego patrona, należało by więc choć raz tam się wybrać, co też uczyniono. Historia ta to przykład dalece nieoczywistych zależności, dzięki którym obrzęd mikstacki zyskał kolejnego uczestnika.

Jako chowający i chrzczący swoich parafian ksiądz proboszcz potwierdza występowanie tego imienia zarówno wśród zmarłych, jak i nowo narodzonych. Z drugą z tych grup wiąże się anegdota wynikająca z żartobliwej deklaracji księdza podczas jednego z wywiadów udzielonych mediom, oferującej darmowy chrzest rodzicom małych Rochów, przez co oczekiwano wzrostu popularności imienia. Takie specyficzne promowanie religijnego i kulturowego symbolu miejsca przypomina zabieg kadzidlańskiego księdza, który według relacji Olędzkiego (1961, s. 7) pobierał mniejszą opłatę za ślub, jeśli dziewczyna szła w stroju kurpiowskim. Mimo odrębnych proveniencji – świeckiej i religijnej – obydwie elementy, imię świętego patrona i strój kurpiowski, funkcjonują w tym przypadku jako emblematy odrębności regionalnej bądź lokalnej i stanowią instrumenty świadomego podtrzymywania tradycji.

## EWOLUCJA OD TRADYCJI DO (LISTY)DZIEDZICTWA

Święty Roch to obecnie znak rozpoznawczy Mikstatu. Śledząc źródła na temat historii miasta, zauważyć można, że św. Roch – jakkolwiek od dawna bardzo istotny w kulcie oddolnym – stopniowo zdobywał sobie miejsce w oficjalnej hierarchii symboliki sakralnej.

<sup>8</sup> O popularności imienia (popartej obecnością na nagrobkach oraz wpisami w księgach parafialnych i USC) pisze także Żurawski (1982, s. 46).

Pierwszy i zarazem główny parafialny kościół mikstacki, zbudowany w 1599 roku lub wcześniej, a w 1914 roku przebudowany na murowany, przyjął wezwanie Świętej Trójcy. Kościół św. Rocha powstał dopiero w XVIII wieku, w dodatku nieco poza ówczesnymi granicami miasta – na tzw. górcie i do końca pozostał drewniany (Split 2016, s. 253–282). Zapewne kolejna po „fundacyjnej” epidemia – tym razem cholery – z 1852 roku<sup>9</sup> przyczyniła się do odnowienia lub umocnienia kultu św. Rocha i podtrzymania tradycji święcenia zwierząt, jednak jeszcze w 1890 roku Stanisław Karwowski w monografii *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej* określa go jako „Kościółek drugi pusty za miastem, pod tytułem ś. Rocha” (Karwowski 1890, s. 5). W 1936 roku miasto Mikstat i jego obywatele podczas dekanalnego Dnia Eucharystycznego oficjalnie oddali się pod opiekę Najświętszego Serca Jezusowego, o czym żyjącym pokoleniom przez wiele lat miał przypominać pomnik wzniesiony z tej okazji na rynku (por. *Niedzielne uroczystości...* 1936, s. 1; *Wspaniałe uroczystości...* 1936, s. 1; por. także Splitt 2016, s. 272). Przypuszczać można, że w tym czasie św. Roch funkcjonował w kulcie ludowym, był raczej prywatny, rodzinny, odpustowy i święceniowy, ożywał na czas choroby, zagrożenia nią oraz corocznego dziękczynienia za ocalenie. Wielce prawdopodobne, że już wtedy św. Roch miał większe znaczenie dla lokalnej społeczności niż oficjalny patron. Z dawnych opisów przebiegu uroczystości (Pilot 2012, s. 229) dowiadujemy się, że odpustowe świętowanie krótko po wojnie odbywało się z wielkim rozmachem. Jeszcze dekady później, w latach 70., Zygmunt Żurawski pisze o sporządzaniu listy gości, sprzątanii, pieczeniu placków i świniobiciu oraz szykowaniu kreacji na uroczystość. I chyba właśnie ów rozmach i faktyczne znaczenie święta sprawiają, że nawet pochodzący z Mikstatu autor powyższego opisu uległ złudzeniu, iż to św. Roch jest patronem parafii<sup>10</sup>, choć parafia była i jest nadal pod wezwaniem Świętej Trójcy.

Msza wotywna dla gospodarzy, święcenie zwierząt i suma odpustowa to żelazne punkty tradycji, której oprawa i poszczególne elementy z czasem podlegały przeobrażeniom w stronę intensyfikacji i temporalnej ekstensyfikacji obrzędowości (pasterka maryjna, msze dla chorych, msze dla rodziców małych dzieci, poprzedzająca odpust dziewięciodniowa nowenna, tygodniowe przygotowanie dzieci w „Szkołę św. Rocha” i inne)<sup>11</sup>. Zastosowanym niedawno (w połowie pierwszej dekady XXI wieku) zabiegiem, sprzyjającym rozwojowi kultu poprzez poszerzenie kręgu czcicieli św. Rocha i jednocześnie podkreślającym jego zwierzęcy patronat oraz związek ze święceniem zwierząt, było włączenie w uroczystości grupy zawodowej weterynarzy. Odbyło się to przez wprowadzenie mszy specjalnie im poświęconej, prowadzonej przez duszpasterza służb weterynaryjnych<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Ówczesną epidemię cholery potwierdza wykaz zgonów parafii Mikstat z 1852 r. (Archiwum Państwowe w Poznaniu, akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Mikstat, sygn. 53/3402/0/3/42).

<sup>10</sup> W opisie mowa o odpuszczeniu „ku czci patrona parafii” (Żurawski 1982, s. 46).

<sup>11</sup> Szczegółowy opis dawnych i współczesnych etapów obrzędu w dniu odpustu oraz związanych z nim dodatkowych elementów w ciągu roku zob. Ordziniak, Strzelec 2021.

<sup>12</sup> Św. Rocha ogłoszono patronem polskich lekarzy weterynaryjnych w 2001 r.

W reakcji na procesy globalizacyjne, w atmosferze promowania lokalnej tożsamości i wspierania regionalizmów, dla miasta i jego mieszkańców św. Roch powiększył jeszcze znaczeniową przewagę nad Trójcą Świętą i Sercem Jezusa – nobilitacja, dowartościowanie i instytucjonalizacja ludowego kultu na czele ze święceniem zwierząt padły na podatny grunt zainteresowania ginącym kulturowym dziedzictwem niematerialnym w ramach struktur UNESCO. Zainicjowano wiele działań w celu zwiększania świadomości i rozpropagowania tradycji jako wyjątkowej na skalę Polski i świata. Część inicjatyw służyła podniesieniu rangi i zasięgu uroczystości. I tak, od 2006 roku święcenia i błogosławieństwa zwierząt dokonuje zawsze któryś z biskupów, choć przedtem zazwyczaj robił to proboszcz. Od 2005 do 2019 roku przed obchodami święta odbywały się sesje popularnonaukowe poświęcone postaci św. Rocha i jego związkom z Mikstatem, a także tematyce odpustu i święcenia. Gdy formuła się wyczerpała, w jej miejsce stworzono nową, skierowaną do szerszego odbiorcy, w postaci pokazów kinowych na wolnym powietrzu wyświetlanych na parkingu Urzędu Gminy. W dniu, w którym przyjechałam do Mikstatu (13.08.2022), pokaz inaugurujący tę nową formę zgromadził kilkadziesiąt osób. W roku 2007 św. Rocha ustanowiono oficjalnym Niebieskim Patronem miasta Mikstat. Fakt ten obwieszczają specjalne napisy umieszczone przy wjazdach do miasteczka oraz tablica informacyjna na postoju przebiegającego tędy „Bursztynowego szlaku rowerowego”. Podczas procesji kościelnych można zaś zobaczyć specjalną chorągiew upamiętniającą to wydarzenie. Od tego czasu „zadaniem” świętego stała się nie tylko ochrona przez zarazami, ale i – zgodnie z duchem czasu, a także życzeniem biskupa diecezji kaliskiej – promocja miasta<sup>13</sup>.

W 2011 roku przycmentarny kościół został ustanowiony Diecezjalnym Sanktuarium Świętego Rocha. Niedługo po tym ulokowano w nim relikwie świętego patrona. Nie wiadomo, co dokładnie kryje się w relikwiarzu, ale uświęcony skrawek znacznie podnosi rangę sanktuarium, umożliwia także wprowadzenie do rytuału kościelnego, zarówno w kościele farnym, jak i w sanktuarium, nowych elementów zacieśniających więź ze świętym patronem. Podczas obchodów odpustowych relikwie wędrują w procesji wraz z Najświętszym Sakramentem. Osobisty kontakt z umieszczonym w sanktuaryjnym prezbiterium relikwiarzem stał się nieodzownym rytuałem po zakończeniu błogosławieństwa zwierząt – wierni ustawieni w długiej kolejce do relikwiarza dotykają go dłonią, a następnie przykładają ją do ust lub serca. Wracając, przechodzą koło skrzynki, do której mogą wrzucić datek przeznaczony – o czym głosi umieszczona na niej kartka – na rozwój kultu św. Rocha. W ciągu całego roku podczas

---

<sup>13</sup> O promowaniu miasta mowa jest w Dekrecie biskupa Stanisława Napierały ustanawiającym św. Rocha patronem miasta – zob. Strzelec (2019, s. 6). Aspekt trwania tradycji w kontekście rozwoju miewa także wydźwięk ponadlokalny – wojewoda wielkopolski w liście odczytanym pewnego roku podczas sumy odpustowej pisze, że „tak jak Betlejem najmniejsze z miast judzkich, tak Mikstat bodaj najmniejsze z miast polskich, może obdarować Wielkopolskę i całą naszą ojczyznę”. Wyraża też nadzieję, że „wspólne pielęgnowanie tradycji będzie spoiwem lokalnej społeczności i przyczyni się do harmonijnego rozwoju miasta, a sanktuarium będzie coraz bardziej znaczącym miejscem życia religijnego w regionie i w Polsce” (nagranie w archiwum autorki).



ceremonii ślubnych na zakończenie mszy odbywa się tzw. powierzenie nowożeńców św. Rochowi – młodzi podchodzą do relikwiarza, dotykają go prawą ręką i czynią znak krzyża. Gest ten – jak tłumaczy proboszcz – związany jest z legendą, że święty Roch urodził się ze znamieniem w kształcie krzyża na piersi.

Zapewne wiele podjętych wcześniej działań ułatwiło dość szybkie umieszczenie uroczystości odpustu i święcenia zwierząt na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego, co stało się już w drugim roku jej funkcjonowania. Wyznaczone bądź potwierdzone zostały w ten sposób kierunki podtrzymywania i rozwoju zwyczajów rozumianego odąd jako cenne dziedzictwo kulturowe podlegające ochronie i wymagające – zgodnie z jednym z kryteriów obecności na liście – opracowania „planu ochrony służącego zabezpieczeniu elementu i podtrzymaniu jego żywotności”<sup>14</sup>. Dzięki pozyskanym w ten sposób środkom finansowym można było m.in. poczynić inwestycje infrastrukturalne wokół cmentarza<sup>15</sup>.

#### TOŻSAMOŚĆ

Mój przewodnik po Muzeum Regionalnym w Mikstacie wspominał o poczuciu dumy, a nawet wyższości dawnych mikstaczan. Mogło ono kształtować ich lokalną tożsamość już od czasów średniowiecza – o relatywnie wysokiej pozycji tej małej, lecz znaczącej na szlaku handlowym miejscowości świadczy odnawianie i potwierdzanie przez królów przywileju miejskiego oraz liczne kupieckie prerogatywy obywateli (por. Splitt 2016, s. 116). W takim razie snuć można dywagację, czy może właśnie ich strzeżenie poprzez ograniczanie osiedlania się obcych skutkowało zamknięciem i zachowaniami endogamicznymi, które z kolei przyczynić się miały do dużej liczby osób z dysfunkcjami psychicznymi i fizycznymi, o których wspomina Maciej Żurawski (2022, s. 7). Pod tym kątem wyobraźnię uruchamia także przekaz Oskara Kolberga o zarazie i ocalonych siedmiu rodzinach, z których odrodziła się swego czasu społeczność mikstacka, fakt ten potwierdzać miało siedem istniejących jeszcze w czasie wielkopolskich badań Kolberga (a więc przed 1876 r.) głównych mikstackich nazwisk (Kolberg 1982, s. 135; por. także Callier 1888, s. 34). Sytuacja ta z czasem mogła odwrócić dumę i stać się przyczyną lekceważącego stosunku mieszkańców sąsiednich miejscowości do mikstaczan. Rodzajem potwierdzenia tej, oddziałującej na poczucie identyfikacji, zmiany statusu, mogłaby być zanotowana przeze mnie wypowiedź jednego z miejscowych rolników pochodzącego z Grabowa, który wspomina, że mikstaczan w żartach nazywa się „koziorzami” (kojarząc trzymanie kóz z ubóstwem), co jednak spotyka się ze sprzeciwem jego małżonki – rodowitej mikstaczanki.

---

<sup>14</sup> Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego, <https://niematerialne.nid.pl/niematerialne-dziedzictwo-kulturowe/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego/>.

<sup>15</sup> Sam kościół św. Rocha wyremontowano ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Projektu Renowacji zabytkowych kościołów drewnianych Południowej Wielkopolski (Splitt 2016, s. 280).

Obecnie zarówno postać św. Rocha, jak i związane z nim święcenie, są nie tylko symbolem i wydarzeniem religijnym i kulturalnym miasta, ale także znaczącym i aktywnie wspieranym aspektem pozytywnej autoidentyfikacji mieszkańców Mikstatu. W towarzyszących obchodom święta pisemnych i ustnych narracjach wielokrotnie przywoływany jest motyw dziedzictwa kulturowego, jakie stanowią kult św. Rocha i święcenie zwierząt jako dziedziczona po przodkach tradycja wymagająca kontynuowania w hołdzie antenatom.

Z rozmów z mieszkańcami wynika, że część z nich postrzega patronat św. Rocha, a także jego – poszerzany o nowe formy – kult oraz coraz większy rozgłos towarzyszący wyjątkowości tradycyjnego święcenia zwierząt jako konieczne następstwo dawnej i dzisiejszej obecności uosobionego sacrum. Inni zaś wyniesienie postaci św. Rocha oraz zwyczaju święcenia zwierząt do rangi „marki miasta” kilkakrotnie w naszych rozmowach kwitowali realistyczną konstatacją: „bo tu nic innego nie ma”.

Ten prozaiczny wymiar tworzenia się lokalnej identyfikacji na zasadzie czerpania z ograniczonego rezerwuaru nadających się do tego elementów kulturowych, a także zależność między tymi elementami a ich przetrwaniem w czasie obrazować może – na zasadzie przeciwieństwa – przypadek wsi Kadzidło. Parafrazując wypowiedzi mikstaczan – tam było „coś innego” – punktem odniesienia dla tożsamości etnicznej i za razem lokalnej Kurpiów w Kadzidle był ośrodek sztuki kurpiowskiej, wobec czego kontynuowanie tradycji święcenia zwierząt pozbawione było tożsamościowej motywacji.

Zgodnie z mechanizmami procesów identyfikacyjnych sierpniowe fetowanie „naszego Rocha” w sposób naturalny wyodrębnia się i konstytuuje na tle sąsiednich odpustów w sezonie letnim, kiedy to pobliscy grabowianie świętują dzień Matki Boskiej Szkaplerznej, mieszkańcy Chynowej dzień św. Wawrzyńca, a mieszkańcy Kotłowa czczą Matkę Boską Kotłowską. Posiadanie przez sąsiadujące ze sobą miejscowości swoich odpustów, ku czci swoich patronów, będących swoistymi znakami identyfikacyjnymi danej społeczności, umacnia poczucie odrębności, kluczowe w konstruowaniu lokalnej tożsamości.

#### LOKATA W MŁODYM POKOLENIU

Proces zanikania tradycyjnych obrzędów wraz z odchodzeniem starszych pokoleń dał o sobie znać również podczas uroczystości w Mikstacie w 2022 roku. W tym roku ostatni z tak zwanej starej gwardii odeszli, więc ksiądz, w obawie o frekwencję, wyznaczył kolejność ulic, których mieszkańcy byli proszeni o uczestnictwo w całonocnej adoracji w określonych godzinach.

Kwestia przetrwania zwyczaju stanowi wyzwanie także z powodu zmian w strukturze demograficznej miasteczka – młode osoby pamiętające i kultywujące zwyczaj migrują zazwyczaj do większych ośrodków miejskich lub za granicę, z kolei w mieście osiedlają się w sposób rotacyjny pracownicy z Ukrainy, Mołdawii, Nepalu, Kolumbii i innych krajów, znajdujący zatrudnienie głównie w lokalnej, dużej firmie drobiarskiej.

Nie dziwi zatem, że zgodnie z przekonaniem, iż obrzęd przeżyje, o ile uda się go zaszczepić młodym pokoleniom – spójnym z resztą z jednym z kryteriów obecności na Krajowej liście dziedzictwa<sup>16</sup> – wiele elementów uroczystości odpustowych oraz wydarzeń towarzyszących skierowanych jest do dzieci. Od 2012 roku działa „Szkoła Świętego Rocha”, do której na tydzień przed odpustem codziennie uczęszczają dzieci w wieku szkolnym, by uczyć się o swoim patronie, zastanawiać nad zagadnieniami związanymi z jego życiem, brać udział w wycieczkach i warsztatach. W galerii prac plastycznych powstałych w szkole silnie obecne są hasła związane z dziedzictwem kultury, odpowiedzialnością za posiadany skarb i dbaniem o przetrwanie kultu. Akcentowany jest także przekaz pokoleniowy – na planszy poświęconej atrakcjom Szkoły Świętego Rocha widnieją m.in. fotografie z lat 70., a nawet 30. XX wieku, uwieczniające dziadków i pradziadków obecnych uczniów podczas święcenia zwierząt.

Małym dzieciom i ich rodzicom poświęcona jest msza na zakończenie uroczystości w dzień odpustu. Podczas tegorocznego kazania proboszcz otwarcie objawił prostą logikę – najmiłsze i najpiękniejsze wspomnienia związane są zawsze z czasem dzieciństwa, a do miłych wspomnień oraz związanych z nimi miejsc i wrażeń chcemy wracać. I o to właśnie chodzi, by kojarząc odpust i święcenie ze szczęśliwym okresem dzieciństwa, w przyszłości co roku wracać w to samo miejsce w poszukiwaniu tamtej atmosfery. Skuteczność tego mechanizmu znajduje potwierdzenie w wielu moich rozmowach z uczestnikami uroczystości.

#### POTRZEBA „MITU”

W Mikstacie usłyszeć można pewną liczbę opowieści, które – wzorem współczesnych „mitów” – służą korzystnemu z punktu widzenia podtrzymywaniu tradycji, narracyjnemu umocowaniu i utrwaleniu w czasie i przestrzeni wydarzeń i wizji związanych z praktykowanym tu obrzędem.

We wszelkich miejscowych narracjach dotyczących obrzędu i jego dziedzictwa zwykło się stosować okrągłą cezurę, uznając, że odpust w dzień wspomnienia św. Rocha wraz ze święceniem zwierząt odbywają się w Mikstacie nieprzerwanie od 300 lat. Zainicjowanie tradycji wiąże się z założeniem kościoła na cmentarnym wzgórzu. W materiałach historycznych potwierdzona jest data budowy kościoła w 1768 roku<sup>17</sup> na miejscu starego, który się rozpadł, co wskazuje, że pierwszy kościół na wzgórzu powstać musiał jakiś czas wcześniej, najpewniej w pierwszej połowie XVIII wieku. Za tym okresem przemawia też datowany na rok 1707 obraz przedstawiający świętego Rocha, znajdujący się nad ołtarzem głównym w kościele do dnia obecnego (Splitt 2016, s. 277).

---

<sup>16</sup> Brzmi ono: „Przekazywanie z pokolenia na pokolenie i stałe odtwarzanie przez wspólnoty i grupy, które uznają dany element za część własnego dziedzictwa”, *Krajowa lista...*; por. *Konwencja UNESCO*, definicja dziedzictwa niematerialnego, art. 2.

<sup>17</sup> Podaje ją na podstawie Księgi Parafialnej (Splitt 2016, s. 276).

Hołdowanie idei, iż tradycja zobowiązuje, widoczne jest przede wszystkim w zaangażowaniu proboszcza, a także osób świeckich, świadomych odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą nieprzerwane kultywowanie tradycji od setek lat. Odnoszę wręcz wrażenie, że trwanie lokalnego zwyczaju już samo w sobie, niezależne od niesionej treści, postrzegane jest jako wartość, która rośnie z każdym rokiem. O jakiegokolwiek wyrwie w ciągłości mowy być nie może – precedens mógłby spowodować katastrofalne skutki. Wartość ciągłości i trwałości znajduje odzwierciedlenie w opowieściach potwierdzających respektowanie tradycji na przekór trudnościom i pokonywanie ewentualnych przeszkód. Jedna z nich umiejscowiona jest w okresie narzuconych przez komunistyczne władze ograniczeń w organizacji zbiorowych uroczystościach religijnych. Funkcjonuje w postaci anegdoty o tym, „jak Pan Jezus jechał na odpust taksówką” – wobec zakazu zorganizowania procesji ksiądz z monstrancją jechał jedyną w Mikstacie taksówką, podczas gdy ludzie szli pieszo.

W 2022 roku, dwa lata po wybuchu pandemii SARS-CoV-2, jej echo nie milknie – przypominają o niej choćby zafoliowane kratki przenośnych konfesjonatów rozstawionych wokół kościoła św. Rocha podczas plenerowych nabożeństw czy bezdotykowe dozowniki na wodę święconą w okolicznych świątyniach. W dodatku tego lata w regionie zwierzęta są zagrożone ptasią grypą, o czym informują rozstawione na terenie gminy przydrożne tablice. Wbrew moim oczekiwaniom, nie znalazłam jednak potwierdzenia hipotezy, że doświadczenie współczesnej zarazy zauważalnie wzmocniło kult św. Rocha. Z drugiej strony, nie słychać też głosów, że tym razem Rochowa opieka nie uchroniła miasta, które jako jedno z pierwszych znalazło się w tzw. czerwonej strefie<sup>18</sup>. Może dlatego, że mikstaczanie, zamiast zbiorowo prosić Rocha o ochronę przed zarazą, musieli zostać w domach, a może dlatego, że według wielu opinii zgony w czasie pandemii nie wynikały z samej zarazy, a z paraliżu służb medycznych w pandemicznym chaosie.

Epidemia stanowi za to tło kolejnej opowieści wpisującej się w narrację o praktykowaniu zwyczaju na przekór obiektywnym trudnościom, tym razem – zakazowi zgromadzeń. „Na procesji po odpuście ksiądz sam szedł z najświętszym sakramentem, bez baldachimu, a wokół policja kontrolowała [...], ale to przecież niemożliwe przerwać trzysta lat tradycji” – komentuje jedna z mikstaczanek odpust w pandemicznym roku 2020. Choć pytani przeze mnie mieszkańcy nie do końca potrafią sobie przypomnieć, czy święcenie się wówczas odbyło, czy nie, miało ono miejsce w bardzo ograniczonej formie. „Symbolicznie miało być – mówi ksiądz – przyjechali stali bywalcy święcenia na koniach, mówią – nie może być, żeby nie święcić, a potem ktoś zobaczył, podszedł z psem, inny przyprowadził kota i tak”. Kameralne i konspiracyjne niemal święcenie podczas restrykcji pandemicznych na razie nie funkcjonuje w szerokiej świadomości mieszkańców, można się jednak spodziewać, że mityczny potencjał wydarzenia odbywającego się, w celu kontynuowania tradycji, na

---

<sup>18</sup> Strefę czerwoną służby sanitarne kraju określały na podstawie wysokiej liczby zakażonych, został nią wówczas objęty cały powiat ostrzeszowski, w tym gmina i miasto Mikstat (zob. „Mikstat w czerwonej strefie”, <https://mikstat.pl/mikstat-w-czerwonej-strefie/>).

granicy prawnych rozporządzeń, stanie się zaczynem dla anegdot i opowieści, które czas zapewne obuduje, umocni i uwieczni na prawach legendy i współczesnego mitu.



Fot. 2. Cmentarz wokół kościoła św. Rocha, w przeddzień głównych uroczystości, 15.08.2022, autor Joanna Książek.

Legendarną opowieścią, lecz innego typu, z wolna staje się świeża jeszcze historia odnalezienia relikwii św. Rocha (ok. roku 2009). Przywołuje ją ksiądz koncelebrans pasterki poprzedzającej dzień odpustu: odnaleziono je przypadkiem, podczas remontu poddasza probostwa sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, w którym wcześniej pracował obecny proboszcz Mikstatu. Świątynia wkrótce podzieliła się swoim znaleziskiem z Sanktuarium w Mikstacie. Opowieść ta zadomowiła się w świadomości wiernych dzięki jej przypominaniu i utrwalaniu podczas nabożeństw i już dziś staje się częścią swoistego mitu założycielskiego sanktuarium. Ma ona także potencjał rozwojowy – przypadkowe odnalezienie relikwii zawiera narracyjne pole do wypełnienia poprzez odpowiedź na pytanie „kto je wskazał?”

W wigilię św. Rocha huraganowy wiatr poniszczył domostwa i powywraçał drzewa w sąsiednich Bukownicy i Strzyżewie (konieczna była sąsiedzka akcja ratunkowa mikstackich strażaków), ominała jednak Mikstat. Choć żaden z moich rozmówców nie mówi otwarcie o cudzie, wielu postrzega to jako efekt działania opatrności. Nieufność wobec badacza wkraczającego we wrażliwą i osobistą przestrzeń wiary

nakazuje zapewne zachować rezerwę w tym temacie i zbyt nie obnażać religijnego zaangażowania, jednak nawet ci ostrożni często mimochodem wskazują fakt, że ich miasto jest chronione pod wieloma względami, w tym od kataklizmów i nieszczęść. Z pewnością nie tylko na moją wyobraźnię oddziałuje tu wizja „cudownej” pętli czasu – zgodnie bowiem z mitem fundacyjnym diskutowanego tu cyklicznego obrzędu postać, która wieki temu uratowała mieszkańców od nieszczęścia w postaci zarazy, pojawiła się właśnie na wzgórzu cmentarnym<sup>19</sup>.

#### OGLESIADANIE KIEDYS I DZIS

Na dlugo przed blagoslawienstwem zwierzat, jeszcze w trakcie mszy porannej dla gospodarzy, przybyli zajmujaj najlepsze punkty obserwacyjne, ustawiajaj sie za rozstawionymi wzdluz drogi barierkami, takze wzdluz plotu na terenie cmentarza. Plynaca z glonsnikow msza zdaje sie nie przeszkadzac tym, ktorzy swobodnie konwersuja w oczekiwaniu na rozpoczecie uroczystosci. Na swienczenie nie chodzi sie przeciez tylko by swiencic, ale i ogladac, co potwierdza stosowanie przez wielu moich rozmowcow okreslenia „pokaz”, a takze fakt, iz jedna z przyczyn, dla ktorej mieszkajcy nie decyduja sie wziac w nim udzialu, jest jego powtarzalnosc i niezmiennosc.

Widowiskowy wymiar swienczenia tworza zarowno zwierzeta egzotyczne, takie jak dzikie ptaki drapiezne, warany i wuze, jak i zwierzeta gospodarskie, dawniej powszednie i zwykle, dzis niedoswiadczane w bezposrednim kontakcie i dorownujace niemal „swojska” egzotyka tym pierwszym. Przemarsz laczy atmosferę *theatrum* i scenariusza z niespodzianka – dla obserwujacych atrakcja sa same zwierzeta, ale takze, nieprzewidywalna do pewnego stopnia, interakcja miedzy nimi, ich wlascicielami i czasami publicznościa, choc znacznie ograniczona przez uwiazy, klatki, kontenery i smycze. Widzowie z ekscytacja oczekuja na rozwój wydarzen, zastanawiajaj sie, jak hodowcy uda sie poprowadzic alpaki, czy kon sie nie sploszy albo nie stanie dęba, jak technicznie poradzil sobie sasied z zaladunkiem tylu zwierzat na woz, czy golębie beda chcialy wyfruwać z otwartych klatek, co zrobi na widok tlumow waran niesiony przez mlodego chlopaka na ramieniu, czy w tym roku psy sie pogryza?

Pokazowy aspekt swienczenia nie eliminuje bynajmniej pierwotnej jego funkcji, jaka jest zapewnienie ochrony najblizszym i najistotniejszym dla uczestnikow zwierzetom – kiedyś wołom, krowom i koniom, dzis psom, kotom i swinkom morskim. Statystyki mikstaczanki Malgorzaty Strzelec, sporzadzane na podstawie badan wzrod uczniow i uczennic, wskazuja na dominujaca role motywacji „aby [zwierzeta] byly zdrowe i poswiecone” (Strzelec 2011, s. 225). Nie wykluczone, ze obok dawnej motywacji do glosu dochodza zmiany dotyczace przewartosciowania

<sup>19</sup> Legenda mowi o wieśniaku wiozajac choraj zone do ostrzeszowskiego lekarza w okresie szalejacej zarazy, ktoremu na cmentarnym wzgorku ukazala sie postac sw. Rocha nakazujaca modlitwe i obiecujaca swoje wstawiennictwo, za sprawa ktorych chora zona wyzdrowiala (Zurawski 1982, s. 45–46). Funkcjonuje ona takze w innej wersji o męczyźnie w czarnym kapeluszu z laska, ktory uczynil gest krzyza nad miastem, ratujac je od zarazy (*Świety Rochu...* 2010, s. 6).

relacji ludzko–zwierzęcych, związane z pojmowaniem ich statusu, a w szczególności naciskiem na – szeroko dyskutowane ostatnio w kontekście zwrotu zwierzęcego w humanistyce – dostrzeżenie i uznanie ich indywidualnej podmiotowości. W niektórych przypadkach objawiać się ono może postrzeganiem święcenia jako swoistego sakramentu, którego podmiotem jest zwierzę<sup>20</sup>.

Częścią odpustu wciąż są „budy”, które stanowią obowiązkowy punkt kultywowania tradycji. Choć asortyment w rodzaju taniej zabawki „na chwilę” znajduje tu wielu nabywców, atrakcją stanowi już samo ich oglądanie. Przechadzając się pomiędzy straganami, zauważam, że jedną z cech przyciągających wzrok (i niekiedy skłaniających do zakupu) jest dzisiaj... „odpustowość” i charakterystyczna tandetność towarów, ciekawostek i „gadżetów”, których nie znajdziemy w wielkomiejskich galeriach handlowych. Oprócz tego starszym pokoleniom wypatrywanie odpustowych zabawek z dzieciństwa (nie znalazłam wprawdzie lusterka z Winnetou, ale już piłkę na gumce tak) umożliwia sentymentalną podróż w przeszłość, do minionych czasów dawnych odpustów, atmosfery rozkrzyczanej i radosnej wrzawy, tworzonej z pomocą korkowców i karbidówek, opisywanej przez Żurawskiego (1982, s. 47)<sup>21</sup>.

#### POSZUKIWANIE RÓWNOWAGI

Jak się wydaje, ambiwalentną rolę dla fenomenu trwania tradycji święcenia odgrywa motyw zwierząt jako niezbywalny punkt charakteryzujący osobę świętego Rocha oraz jego patronat. Z jednej strony, motyw ten jest istotnym elementem w misji przyciągania najmłodszych kontynuatorów tradycji, ułatwiając pokoleniową transmisję kultu postaci i samego obrzędu. Wiele wspomnianych już prac plastycznych wykonywanych corocznie w „Szkole św. Rocha” świadczy o sile recepcji tego aspektu. Na tych, które ukazują sylwetkę św. Rocha, częściej widnieje on w otoczeniu zwierząt niż jako leczący chorych czy pielgrzymujący. Z drugiej strony, zauważalne są wysiłki, które łagodzą czy rozpraszają tendencję do zwierzęcej specyfikacji patronatu i kierują uwagę wiernych na pozostałe tradycyjne jego obszary, lecz także poszerzają zasięg jego oddziaływania na wszelkie sprawy ludzkie. Wśród intencji wiernych składanych podczas nowenny i odczytywanych na nabożeństwie w wieczór poprzedzający dzień odpustu są prośby o zdrowie, o dobrego męża, o dostanie się córki na studia, o wyjście z choroby alkoholowej i wiele innych, jednak żadna z prośb nie dotyczy zwierząt. Zapytany o to proboszcz odpowiada, że takie intencje bywały jeszcze niedawno, ale zostały przekierowane na inne, bardziej ogólne tory, po to „by Roch był nie tylko patronem od zarazy, choroby czy zwierząt, ale od wszystkiego – od spraw

<sup>20</sup> Z uwagi na ograniczone ramy tekstu oraz fakt, że wspomniane kwestie wymagają osobnego ujęcia, zagadnieniom napięcia między współczesną wizją relacji ludzko–zwierzęcych a dogmatyką Kościoła katolickiego w kontekście omawianego tu zwyczaju poświęciłam osobny artykuł (w procesie wydawniczym).

<sup>21</sup> Opisem tym posługuje się także Marian Pilot, nazywając jego autora „anonimowym mikstatnikiem” (2012, s. 112).

tw. trudnych”. Sięgając znów po kurpiowskie porównanie, tego rodzaju uniwersalizacja kontrastuje z przytoczoną przez Olędzkiego inicjatywą kadzidlańskiego proboszcza<sup>22</sup>. Otóż wzbogacił on obrzęd święcenia o element koncentrujący się na funkcji św. Rocha jako opiekuna zwierząt, mianowicie wotywnie, woskowe figurki tychże, treścią zaś towarzyszących tej ofierze modlitw – w odróżnieniu od współczesnych treści mikstackich – była opieka nad tzw. żywym inwentarzem. Wówczas jednak – jak twierdzi etnolog – „wprowadzenie przezeń obrzędu w treści świeckiego, odnoszącego się do treści wybitnie ziemskich, zaprzatających wiernych na co dzień, nie przyniosło mu spodziewanych efektów” (Olędzki 1962, s. 94).

„Nie ma święcenia bez odpustu i nie ma odpustu bez święcenia” – mawia proboszcz parafii mikstackiej. Zważywszy jednak, że odpust zupełny przyporządkowany jest do sfery kultu liturgicznego, a święcenie zwierząt do sfery tzw. pobożności ludowej – które to sfery rozgranicza, określając jednocześnie zasady ich współistnienia „Dyrektorium pobożności ludowej i liturgii” (*Dyrektorium...* 2003) – „zarządzanie” organizacją wydarzenia jako dobrem kulturowym i wizytówką miasta z jednej strony, a aktem spełniającym wymogi organizacji wyznaniowej z drugiej, wymaga umiejętnego balansowania między obiema sferami.

#### ZAKOŃCZENIE

Fenomen długiego trwania mikstackiego zwyczaju współtworzy unikatowa konstelacja, na którą składa się wiele dawnych i współczesnych uwarunkowań: funkcjonujących niegdyś i rodzących się dzisiaj narracji, specyfiki czasu, miejsca i zamieszkującej je społeczności, systemowych i ideowych okoliczności zewnętrznych, ludzkich potrzeb, a także podejmowanych świadomie strategii oraz cech osobowościowych poszczególnych jednostek.

Zwyczaj ten zdecydowanie potwierdza tezę, że istotną przyczyną zachowania tradycji jest obecność w niej wzorów współwystępujących z obrzędowością religijną<sup>23</sup>. Warunkiem *sine qua non* przetrwania zwyczaju jako żywego jest partycypacja społeczności lokalnej. Fakt, że jest on zanurzony w sferze religijnej, ma tu znaczenie fundamentalne. Sfera ta, związana z autentyczną i niewyczerpaną wewnętrzną potrzebą kontaktu z sacrum, podzielaną przynajmniej przez część społeczności, stanowi naturalny nośnik tego zwyczaju, dzięki czemu istnieje on jako żywy w ludziach, a nie na zewnątrz nich. Genetyczne powiązanie zwyczaju święcenia zwierząt z kultem św. Rocha znajduje swoją kontynuację dzięki umiejętnemu utrwaleniu i poszerzeniu jego patronatu oraz ulokowaniu go w praktykach religijnych w trakcie roku liturgicznego, czemu wybitnie sprzyja jego funkcja jako patrona miasta i ranga sanktuarium

<sup>22</sup> Proboszcz był żywo zainteresowany i aktywny na gruncie pielęgnowania kultury ludowej Kurpiów (zob. Olędzki 1962, s. 94).

<sup>23</sup> Teza sformułowana przez Annę Szyfer (2014, s. 242).



z relikwiami. Owa „całoroczna adoracja” jest gwarancją trwałości zwyczaju sierpniowego odpustu i święcenia jako swoistej kulminacji kultu.

Instytucjonalizacja religijna daje także kolejną zaletę. Jest nią stały transfer treści na linii proboszcz – wierni, co umożliwia z kolei automatycznie objęcie przez księdza pozycji lidera, który z racji funkcji, autorytetu i dostępu do znacznej grupy społeczności staje się niejako zarządcą i przywódcą depozytariuszy chronionego dobra kultury. Stała możliwość oddziaływania na społeczność lokalną, aktywizowania, inicjowania i sugerowania działań w odpowiednim kierunku, stanowi znaczne ułatwienie w propagowaniu i podtrzymywaniu zwyczaju. Oddziaływanie wszystkich wspomnianych elementów ułatwiają niewielkie rozmiary miasteczka<sup>24</sup> umożliwiające zorganizowanie wiernych wokół jednej parafii.

Uroczystości odpustowe to jednak także sfera świecka – obyczaj spotkań rodzinnych i towarzyskich, widowiskowość święcenia, rozrywkowy aspekt odpustowych bud, wydarzenia kulturalne skoncentrowane wokół tradycji, potrzeba identyfikacji regionalnej i inne. Dzięki połączeniu obydwu wspomnianych sfer obyczaj oferuje celebrację religijną i świecką umożliwiając tym samym dwa różne rodzaje uczestnictwa, które mogą występować łącznie lub alternatywnie wobec siebie. Autentyczna i aktywna partycypacja społeczna za sprawą opisanych czynników pozwala na uniknięcie efektu pustej społecznie i wewnętrznie rekonstrukcji bądź inscenizacji, którą się albo odgrywa albo ogląda, ale nie prawdziwie przeżywa.

Zgromadzone w tekście dane wskazują, że do trwania mikstackiego zwyczaju przyczyniają się (lub wręcz je warunkują) pewne jakościowe przeobrażenia. Część z nich ma charakter samoczynny, spontaniczny, oddolny, wynikający ze zmian kulturowych i pozostaje odbiciem zróżnicowanych zbiorowych i indywidualnych potrzeb społecznych: duchowych, poczucia wyjątkowości i budowania lokalnej tożsamości, a także potrzeby rozrywki. Są też modyfikacje wynikające ze świadomej refleksji i przyjęcia strategii podyktowanej wolą przetrwania zwyczaju i jego rozwoju, uwzględniającej także wynikające z tego korzyści (m.in. wsparcie finansowe obiektów objętych ochroną). I jedno, i drugie są w różnym stopniu, zarówno wspierane, jak i ograniczane ramami wymogów instytucjonalnych – doktrynalno-kościelnych, a także formalnych, związanych z procedurami umieszczania na Krajowej liście dziedzictwa pod egidą UNESCO.

Niektóre z takich modyfikacji, zwłaszcza intencjonalne i podporządkowane formalnym wymogom instytucji zewnętrznych, przywołać mogą na myśl koncepcję tradycji wynalezionej Erica Hobsbawma. Jest to zapewne sprawa dyskusyjna, jednak, w moim odczuciu, wprowadzane innowacje (np. w postaci wydarzeń towarzyszących) i przeakcentowania treści czy sensów nie przekształcają tradycji do tego stopnia, by można było określać ją tym mianem. Osobiście preferuję spojrzenie z perspektywy reprezentowanej przez Anthony’ego Giddensa, zgodnie z którą zetknięcie tradycji ze współczesnością w dobie globalizacji ukazuje, ale i zakłada, jej zmienność jako cechę immanentną. Stanowi ona narzędzie wywierania wpływu na terażniejszość, co

<sup>24</sup> Gmina Mikstat liczyła w 2022 r. 5796 mieszkańców („Gmina Mikstat w liczbach”, [https://www.polskawliczbach.pl/gmina\\_Mikstat](https://www.polskawliczbach.pl/gmina_Mikstat)).

wymaga nieustannych modyfikacji – integralność tradycji ma bowiem wynikać nie tyle z jej niezmienności w czasie, co z wciąż ponownych interpretacji pozwalających zidentyfikować więzy między teraźniejszością i przeszłością (Giddens 2005, s. 354).

Przenikanie się w ramach omawianego zjawiska wielu różnych obszarów – kulturowych i społecznych potrzeb mieszkańców, interesów władz świeckich i dogmatycznych zasad kościelnych, a także tradycji ludowej wspieranej ideowo i instytucjonalnie – wymaga wzajemnego dostosowania się oraz podejmowania kompromisów i wpływa na kształt wspomnianych przemian.

W dążeniu do utrzymania żywotności dziedzictwa – jak zauważa Kinga Czerwińska – potrzebna jest równowaga w ingerowaniu w nie, próby izolowania go skutkować mogą osłabieniem mechanizmu rozwoju, skostnieniem i zamieraniem, z kolei zbyt duża otwartość na zmiany osłabić może specyfikę i odrębność (2018, s. 270). W mojej opinii, w Mikstacie udało się utrzymać równowagę między zachowaniem dawnej, tradycyjnej formy i treści a pewną dozą otwartości i elastyczności koniecznych do przetrwania zwyczaju jako żywego.

#### LITERATURA

- Bystron Jan Stanisław 1976, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVII–XVIII*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Callier Edmund 1888, *Powiat Ostrzeszowski w XVI stuleciu. Szkic etnograficzny – historyczny*, Poznań (Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/2130/edition/3634> (dostęp: 17.11.2023).
- Czerwińska Kinga 2018, *Przepakować dziedzictwo. Przeszłość jako projekcja rzeczywistości – przypadki śląskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- da Vicenza Domenico 1478/1480, *Istoria di San Rocho*, <https://www.sanroccodimontpellier.it/wp-content/uploads/2018/11/1-Domenico-da-Vicenza-1478-80-c.pdf> (dostęp: 14.07.2024).
- Diedo Francesco 1479, *Vita Sancti Rochi*, <https://www.sanroccodimontpellier.it/wp-content/uploads/2018/11/2-Francesco-Diedo-latino-1479-c.pdf> (dostęp: 14.07.2024).
- Dyrektorium pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania* 2003, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, tłum. z włoskiego J. Sroka, Pallottinum, Poznań.
- Faron Barbara 2021, *Jak przetrwać zarazy w dawnej Polsce*, Astra, Kraków.
- Giddens Anthony 2005, *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, *Krytyka Polityczna*, nr 9/10, s. 348–389.
- Hobsbawm Eric, Ranger Terence (red.) 2008, *Tradycja wynaleziona*, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Januszkiewicz Bolesław 1971, *Żywa tradycja święcenia zwierząt gospodarczych w południowej Wielkopolsce*, *Lud*, t. 55, s. 173–180.
- Karwicka Teresa 1979, *Kultura ludowa Ziemi Dobrzyńskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań–Toruń.
- Karwowski Stefan 1890, *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej*, Poznań (Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/10295/edition/17217> (dostęp: 17.11.2023).
- Kolberg Oskar 1982, *Dzieła wszystkie*, t. 10: *W. Ks. Poznańskie*, cz. II, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Poznań.
- Konwencja UNESCO, [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Konwencja\\_o\\_ochronie\\_dz\\_niemater\\_2003.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf) (dostęp: 17.12.2022).

- Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego, Narodowy Instytut Dziedzictwa, <https://niematerialne.nid.pl/niematerialne-dziedzictwo-kulturowe/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego/> (dostęp: 17.12.2022).
- Moszyński Kazimierz 1967, *Kultura ludowa Słowian*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Niedzielne uroczystości mikstackie 1936, *Orędownik Ostrowski*, nr 55, 10 lipca, s. 1.
- Oleśki Jacek 1960, Wota woskowe ze wsi Brodowe Łąki i Krzynowłoga Wielka, *Polska Sztuka Ludowa*, R. 14, nr 1, s. 3–22.
- Oleśki Jacek 1961, Niekonieczny ten święty Roch, *Argumenty*, R. 5, nr 13, s. 6–7.
- Oleśki Jacek 1962, Symboliczne ofiary woskowe ze wsi Kadzidło, *Polska Sztuka Ludowa*, R. 16, nr 2, s. 92–97.
- Ordziński Krzysztof, Strzelec Małgorzata 2021, Odpust ku czci św. Rocha w Mikstacie – między tradycją a współczesnością, *Twórczość Ludowa*, R. 36, nr 1–2, s. 6–11.
- Pilot Marian 2012, *Nowy matecznik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Ruszczyński Franciszek 1919, *Historja miasta Mikstata w zarysie i „Towarzystwa Pożyczkowego Mikstat” zapisanej Spółki z nieograniczoną poręką z okazji 50-letniego jubileuszu bankowego 1869–1919*, Poznań (Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa), <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/166136/edition/165440> (dostęp: 14.11.2023).
- Saniogórski Mirosław 1960, W Borowem krowy chrzczą, *Trybuna Mazowiecka*, nr 241, s. 1, 3.
- Splitt Jerzy Aleksander 2016, *Mikstat. Opowieść o mieście białej lilii i świętego Rocha. Dzieje miasta do 1945 roku*, b.w., Mikstat.
- Strzelec Małgorzata 2010, Kult świętego Rocha jako czynnik integrujący rodzinę i społeczność lokalną (na przykładzie parafii Mikstat w Południowej Wielkopolsce), *Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski*, t. 5, s. 261–297.
- Strzelec Małgorzata 2011, Uroczystości odpustowe ku czci świętego Rocha w parafii mikstackiej, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Tradycja w kontekstach kulturowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 215–229.
- Strzelec Małgorzata 2019, Funkcje kultu świętego Rocha w społeczności mikstackiej, *Twórczość Ludowa*, R. 34, nr 3–4, s. 5–9.
- Szyfer Anna 2014, Sacrum czy profanum. Elementy obrzędowości ludowej dzisiaj, [w:] J. Hajduk-Nijkowska (red.), *Praktykowanie tradycji w społeczeństwach posttradycyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław, s. 241–248.
- Święty Rochu nasz niebieski patronie wspieraj nas. *Modlitwy i pieśni* 2010 (wstęp i opracowanie K. Ordziński), b.w., Mikstat.
- Tomicki Ryszard 1981, Religijność ludowa, [w:] M. Biernacka i in. (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, Wydawnictwo PAN, Wrocław, s. 29–70.
- Wspaniałe uroczystości kościelne w Mikstacie 1936, *Orędownik Ostrowski*, nr 56, 14 lipca, s. 1.
- Zieliński Henryk 2010, *Mikstacki rynek i jego dawni mieszkańcy*, Miasto i Gmina Mikstat, Mikstat, <https://www.yumpu.com/xx/document/read/7849098/mikstacki-rynek-i-jego-dawni-mieszkanicy-gniazdo> (dostęp: 08.08.2023).
- Żurawski Maciej 2022, Mikstat, czyli moje Macondo, rozmowa Przemysława Klimka z Maciejem Żurawskim, *Gazeta Mikstacka*, sierpień, s. 7.
- Żurawski Zygmunt 1982, Odpust w Mikstacie, *Literatura Ludowa*, nr 3, s. 45–50.

### Dokumenty archiwalne

Wykaz akt zgonów parafii Mikstat z 1852 r. (Archiwum Państwowe w Poznaniu, akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Mikstat, sygn. 53/3402/0/3/42, zdalny dostęp 01.01.2023, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1482121>).

**Źródła internetowe**

- <https://ostroleka.naszemiasto.pl/swiecenie-zwierzat-na-sw-rocha-w-kadzidle-16082022-zdjecia/ar/c1-8953943> (Ossowski Piotr, Świecenie zwierząt na św. Rocha w Kadzidle, 16.08.2022. Zdjęcia, NAM! Ostrołęka Nasze miasto) (dostęp: 17.12.2022).
- <https://ostroleka.naszemiasto.pl/swiecenie-zwierzat-na-sw-rocha-w-kadzidle-16-08-2022/ga/c1-8953943/zd/74405689> (dostęp: 17.12.2022).
- [https://www.polskawliczbach.pl/gmina\\_Mikstat](https://www.polskawliczbach.pl/gmina_Mikstat) (Polska w liczbach) (dostęp: 17.12.2022).
- <https://www.ostrow24.tv/news/187732-swiecenie-zwierzat-w-mikstacie-zdjecia-i-wideo.html/comment-page-1#comments> (Ostrow24tv, Świecenie zwierząt w Mikstacie, zdjęcia i wideo, 16.08.2023) (dostęp: 20.08.2023).
- <https://mikstat.pl/mikstat-w-czerwonej-strefie/> (Miasto i gmina Mikstat, Mikstat w czerwonej strefie, 07.08.2020) (dostęp: 17.12.2022).
- <https://www.sanroccodimontpellier.it/2024/08/17/agiografie/> (dostęp: 17.07.2024).

JOANNA KSIĄŻEK

**THE MIRACLE OF SURVIVAL – AN ETHNOGRAPHIC STUDY OF THE TRADITION OF ANIMAL BLESSING AND THE CULT OF ST. ROCH IN MIKSTAT****Keywords:** animal blessing, ritual, Mikstat, saint Roch, Poland

The subject of the article is the animal blessing ritual that takes place every year in the town of Mikstat in Greater Poland. The once common religious and magical method of protecting cattle against plague is now practiced in only a few places in Poland, but in this tiny city it is currently experiencing a renaissance. In the article I try to answer the question of what makes this archaic custom not only survive, but continue to develop. For this purpose, I combine data collected during my own methodologically diversified field research with available historical, ethnographic and memoir literature sources. In the resulting multi-perspective anthropological analysis, I attempt to identify and conceptualize the factors that contributed to the survival of the custom. It turns out that they create a unique set of events, conditions and circumstances, which include, among others, the spiritual and identity needs of the local community, the specificity of time, the nature of places, mythical and institutional narratives, particular people and their actions. It turns out that the dynamics of rites that follow social and cultural changes complement the traditional core of the custom, but the necessary balancing between religiosity, secularity and folklore is not without its own tensions.

Dane Autorki:

Dr Joanna Książek

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ul. W. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń

Email: jksiazek@umk.pl

ORCID: 000-0002-3535-0997